

# Antyterroryści spacyfikowali protest pałkami teleskopowymi

21 listopada 2020

Kto podjął decyzję o wysłaniu oddziału antyterrorystów na środowy protest kobiet w Warszawie? To pytanie wciąż pozostaje otwarte. Na razie wypierają się w tej sprawie: komendant główny policji Jarosław Szymczyk i szef jednostki Biura Operacji Antyterrorystycznych Dariusz Zięba.

□

Insp. Dariusza Zięba w ciągu ostatnich 24 godzin stał się bodaj najbardziej znienawidzoną osobą w polskich mediach społecznościowych. Jego dane osobowe i zdjęcie zostało udostępnione setki tysięcy razy. W sieci pojawiło się również zdjęcie jednego z funkcjonariuszy BOA, który brał udział w środowym ataku na demonstracje i tłukł obecnych pałką teleskopową, według plotki miał być to właśnie Zięba. On sam twierdzi, że nie było go na proteście, a co więcej – to nie on wydał rozkaz użycia siły, ani też nie jest odpowiedzialny za wysłanie „czarnych” na demonstracje, dostał jedynie polecenie oddelegowania konkretnych funkcjonariuszy.

Według informacji pozyskanych przez Wojciecha Czuchnowskiego z „Gazety Wyborczej”, Dariusz Zięba miał usłyszeć, że jego ludzie zostali ściągnięci na Strajk Kobiet w celu zabezpieczenia pochodu przed agresją ze strony prawicowych bojówek. Zięba według relacji źródeł „GW” jest ponoć załamany tym jak władza instrumentalnie użyła jego formację, a także planuje podać się do dymisji.

Insp. Wojciech Majer, który był szefem Biura Operacji Antyterrorystycznych do 2016 r. pokazał dziennikarzom esemesa od komendanta głównego policji Jarosława Szymczyka, z którego treści wynika, że najwyższy dowódca policji w Polsce również

nie wydał rozkazu pacyfikacji demonstracji za pomocą jednostki antyterrorystycznej.

Skoro ani Szymczyk, ani Zięba nie podjęli decyzji o nasłaniu jednostki używanej do walki ze zorganizowaną przestępczością na protestujące kobiety, to kto w takim razie jest za to odpowiedzialny? Źródła „GW” mówią o odgórnym, a więc ministerialnym poleceniu utworzenia „Wydziału Chaos”, czyli jednostki złożonej z funkcjonariuszy BOA oraz Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego stołecznej policji nazywanego „warszawskim SPAT-em”, w skład której mieli wejść wyłącznie policjanci sympatyzujący ideowo z władzą – tak aby nie mieli skrupułów.

Posłanka Barbara Nowacka podała na „Twitterze”, że jednym z funkcjonariuszy, który użył siły wobec kobiet był Piotr Hallmann, zawodnik MMA, podkomisarz w Polskiej Policji.

Weterani służb mundurowych są wstrząśnięci tym, co się stało w środę. „Kiedyś tylko bandziorów traktowaliśmy teleskopowymi pałkami. Nikomu nie przyszłoby nawet do głowy, że można ich użyć w walce z protestującą młodzieżą i kobietami” – komentuje w rozmowie z „GW” Paweł Wojtunik, b. szef CBA, wcześniej naczelnik w Centralnym Biurze Śledczym Policji.

19 listopada, w Krakowie odbyła się manifestacja solidarnościowa z warszawskimi aktywistami i aktywistkami z Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Pod komisariat w goście wsparcia przyszło ok. tysiąca osób. Spontaniczna manifestacja zorganizowana przez OSK Kraków pod komisariatem na Szerokiej, zgromadziła niespodziewanie dużo ludzi, organizatorki mówią o około 1000 osób. Zgromadzenie było reakcją na środową brutalną pacyfikację warszawskich protestów Ogólnopolskiego Strajku Kobiet przez policję i oddziału BOA w cywilu.

Początkowo w Krakowie planowano jedynie pikietę, ale ze względu na dużą liczbę osób pochód ruszył na spontaniczny spacer ulicami Krakowa. „Kraków- Warszawa, nasza wspólna

sprawa", „Myślę, czuję, decyduje", „Solidarność naszą bronią" – krzyczały setki osób na wczorajszym spacerze solidarnościowym. Słychać też bębny i dzwonki Samby, rewolucyjnego zespołu perkusyjnego, grającego na ulicznych demonstracjach. Cały pochód był transmitowany na żywo przez OSK Kraków.

„Było spokojnie, mimo że przyszło bardzo dużo ludzi. Same byłyśmy zdziwione taką frekwencją. Obyło się bez problemów z policją. Sami byli zdziwieni ilością ludzi, nie zdążyli się przygotować" – mówi jedna z organizatorek z Krakowskiego OSK w rozmowie z portalem „Strajk". Marsz przebiegał w gorącej atmosferze, jednak bez interwencji obecnych na miejscu funkcjonariuszy. Dopiero po marszu policja zaczęła legitymować i spisywać uczestników, kilka osób zostało ukaranych mandatami za udział w „nielegalnym zgromadzeniu", wiele osób jednak nie przyjęło mandatów i sprawy zostaną skierowane do sądu.

Autorstwo: PN, Rut Kurkiewicz-Grocholska

Źródło: Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net